

Idalia Smoczyk-Jackowiak

Reminiscencje antyczne w utworze Waltera Mapa "De nugis curialium"

Słupskie Studia Historyczne 13, 173-182

2007

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

IDALIA SMO CZYK-JACKOWIAK

AP SŁUPSK

REMINISCENCJE ANTYCZNE
W UTWORZE WALTERA MAPA
DE NUGIS CURIALIUM

Od dawna już wynaleźli ludzie mądre powiedzenia, z których należy czerpać naukę

Herodot, *Dzieje* 1,8, tłum. J Hammer

*i nie może umysł począć niczego ani też na świat wydać, jeśli
wpierw się nie zanurzy w niezmiernych głębiach literatury*

Petroniusz, c. 118

Głęboki wpływ na literaturę średniowieczną wywarł system retoryki antycznej. Wpływ ten widoczny był zarówno w poezji, jak i prozie. Można go dostrzec również w pozostającym na pograniczu między literaturą a historiografią XII-wiecznym utworze epickim Waltera Mapa *De nugis curialium*. Napisany po łacinie przez dworzanina króla angielskiego Henryka II Plantageneta, *De nugis* zawiera wiele odniesień i aluzji do literatury antycznej. Jednym z obszarów oddziaływania retoryki starożytnej na teksty średniowieczne, widocznym także w *De nugis*, było czerpanie przez pisarzy motywów literackich i formuł wyrazu ze zbiorów toposów układanych w starożytności.

W średniowiecznych szkołach czytano pisarzy starożytnych na równi z chrześcijańskimi. Wymienić tu należy chociażby Ezopa, Horacego, Wergiliusza, Owidiusza, Cicerona, Senekę. Druga spośród *artes liberales*, retoryka, czyli „umiejętność przemawiania”, sztuka komponowania wypowiedzi, wprowadzała adeptów jeszcze głębiej w kulturowe i literackie dziedzictwo antyku, gdyż nauka stylu i techniki literackiej również opierała się na przykładach zaczerpniętych z *auctores antiquis*. W rezultacie wykształcony człowiek średniowiecza był w dużej mierze ukształtowany przez spuściznę starożytności. Tak więc urzędnicy pracujący w kancelariach władców i na dworach możliwych korzystali ze wzorów listów Pliniusza, Symmachusa, Sidoniusa, a także urzędowych listów Kasjodora, a średniowieczni pisarze i poeci – z szerokiego repertuaru toposów, czyli tematów, motywów, obrazów i schematów retorycznych obecnych w tradycji antycznej.

Pierwotnie *topoi* stanowiły zestaw konwencjonalnych form i pomysłów mających pomóc w układaniu oracji – mów sądowych, politycznych i pochwalnych. Po upadku greckich miast-państw i Republiki Rzymskiej oracja sądowa uległa jednak niemal całkowitemu zanikowi, retoryka utraciła swoje podstawowe zastosowanie i zaczęła przenikać do literatury. Stopniowo zmieniła się również rola *topoi*, które wszedłszy do niemal wszystkich gatunków literackich, pełniły funkcję gotowych rezerwuarów utartych, ogólnie przyjętych pojęć i technik pisarskich.

Podstawowa grupa *topoi*, którą można było z łatwością zastosować w literaturze, miała swoje korzenie w wymowie sądowej. Podobnie jak w oracji sądowej, również w utworze literackim należało najpierw skromnie się przedstawić (formuły skromnościowe), potem wprowadzić czytelnika w temat (topika *exordium*) i zamknąć temat (topika zakończenia). Oprócz toposów ułatwiających komponowanie poprawnej struktury utworu istniały także inne ich rodzaje, mające swoje źródło nie w retoryce, ale w antycznej poezji, jak na przykład topos niewyraźności, topos „skarga na te czasy”, połączony z wątkiem „świat na opak odwrócony”, *topoi gaainable tere* (mający wiele wspólnego z toposem „ziemia marzeń”, „krajna mlekiem i miodem płynąca”), a w końcu topos wędrówki. Wszystkie wymienione motywy można odnaleźć w dwunastowiecznym zbiorze anegdot autorstwa Waltera Mapa.

Na początku należy zaznaczyć, że *De nugis curialium* daleko jest do precyzyjnej konstrukcji antycznych oracji. Według Hinton, zmienne losy rękopisu, który był kilkakrotnie przeredagowywany przez autora, a później co najmniej raz przepisany przez nieznanego skrybę, który opatrzył go tytułem i dokonał podziału na rubryki¹, sprawiły, że tekst *De nugis* wydaje się nieuporządkowanym zbiorem anegdot, chaotycznym nagromadzeniem narracji historycznych, opowieści o świecie nadprzyrodzonym, czy wreszcie satyrycznych komentarzy krytykujących *curiae regis* i *curiae episcopalis*. Współczesna badaczka, Monika Otter, sugeruje natomiast, że pozornie przypadkowa kompozycja utworu jest celowym zabiegiem samoświadomego autora, który pragnie podjąć swoistą grę z czytelnikiem². Niezależnie od tego, którą teorię zaakceptujemy, pozostanie faktem, że mimo rzekomego chaosu, pod powierzchnią ze swadą przytaczanych, barwnych opowieści kryją się toposy, również będące konstytytywnymi elementami oracji sądowej.

Wprowadzając słuchaczy w temat, antyczny mówca chciał ich sobie zjednać i uzyskać ich przychylną, aby stali się podatni na jego argumenty. Ogólnie przyjętą praktyką było więc umniejszenie własnej osoby i celowe zwrócenie uwagi odbiorcy na własną pokorę. Takie formuły skromnościowe stosował Ciceron we wstępie do *Oratora*, usprawiedliwiając się z własnej słabości, Tacyt twierdząc, że traktat *Agricola* napisany jest „w języku niewykształconym i pozbawionym sztuki”, czy Fortunatus podkreślając:

Treść wzięła górę nade mną
I język odmawia mi posłuszeństwa.

¹ J. Hinton, *Walter Map's de Nugis Curialium: Its Plan and Composition*, Publications of the Modern Language Association of America 1917, t. 32, s. 81-132.

² M. Otter, *Inventiones. Fiction and Referentiality in Twelfth-Century English Historical Writing*, London 1996.

Podobnie Walter Map w *De nugis curialium* stosuje topos „afektowanej skromności”. Po bliższej analizie okazuje się jednak, że Walter wykorzystuje konwencjonalny motyw w świeży i twórczy sposób, pozornie bagatelizując swoją rolę i rangę pisanego przez siebie tekstu, jednocześnie umieszczając w *De nugis* wiele rozsiąanych aluzji, skłaniających odbiorcę do wyciągnięcia przeciwnych wniosków.

Podstawową innowacją Mapa jest odejście od tradycji umieszczania „formuł skromnościowych” we wstępie, lecz rozproszenie ich w całym utworze. Wprawdzie największa liczba uwag tego typu jest rozsiąana w pierwszej części *De nugis*, ale można je odnaleźć także w zakończeniu części drugiej lub prologu części trzeciej. We wstępie tym Walter deprecjonuje swoje dzieło, określając je jako zbiór bezbarwnych i nieporadnych opowiadań, nieistotnych historyjek, niewartych uwagi dostojnego odbiorcy, chyba że jako forma odpoczynku od poważnych studiów nad filozofią lub teologią:

Kiedy pałacowi urzędnicy wychodzą, aby oderwać się od pałacowych obowiązków, zmęczeni szerokim zakresem spraw monarchów, lubią pochylić się, by porozmawiać z ludźmi z gminu i rozjaśnić żartobliwymi uwagami ciężar poważnych myśli. W takim nastroju, kiedy skradniesz chwilę wytchnienia od poważnych studiów nad filozoficznymi lub świętymi kartami, możliwe że z przyjemnością poczujesz lub wysłuchasz **mdłych i suchych głupstw tej książki** dla relaksu lub zabawy³.

W innym miejscu Map nie szczędzi własnej osobie słów krytyki, przyznając: „Porównuję mnie do poety Cluveniusa [...], pisarza imbecylnego i pozbawionego smaku. Taki na pewno jestem [...]. Przyznaję, że jestem głupim i nieciekawym poetą”⁴.

W dalszej części topos afektowanej skromności przybiera inny wymiar; Walter oznajmia, że postawione mu zadanie spisania umoralniających przykładów dla potomności jest ponad jego siły. Pojawia się aluzja, że *De nugis curialium* zostało napisane na czyjś rozkaz, a nie z inicjatywy autora. Taki zabieg był często stosowany przez średniowiecznych pisarzy jako skuteczny element toposu pokory. Pełniejszą wersję tego motywu znajdziemy w części pierwszej, gdzie po opisaniu niebezpieczeństw życia na dworze, Walter zwraca się do niejakiego Geoffreya, postaci do tej pory niezidentyfikowanej⁵:

I ty, mój drogi Geoffrey’u u dwornie mnie zachęcasz (żeby nie powiedzieć przewrotnie: „przecież nie umiem mówić, bo jestem młodzieńcem”)? Tak, powtarzam, ty mi każesz, mi, który jestem skępowany i zesłany na ten dwór, który tutaj prawdziwie opisałem, mi, który przyznaję, że jestem Tantalem tego piekła, bym **filozofował**. Jak mogę ja, który pragnę, dać ci pić? [...] Prosisz **niedoświadczonego i niewykwalifikowanego** człowieka, by pisał, i to pisał pozostając na dworze. To domaganie się nie mniejszego **czudu**, niż gdybyś zażądał od nowej grupy hebrajskich młodzieńców, by zaśpiewali z wnętrza rozpalonego pieca Nabuchodonozora⁶.

³ Walter Map, *De nugis curialium*, Oxford 2002, s. 212.

⁴ Tamże, s. 113.

⁵ Tamże, *Wstęp* do: tamże, przypis 1, s. XXXIV. M. R. James sugeruje, że mógł on być nauczycielem.

⁶ Tamże, s. 25.

W zacytowanym fragmencie mamy połączenie trzech interesujących zabiegów. Po pierwsze, Walter Map usprawiedliwia swoje pisarstwo, tłumacząc, że robi to na czyjeś polecenie. Po drugie, podkreśla swój brak doświadczenia. Po trzecie, w końcu, sugeruje, że to nie tylko brak umiejętności uniemożliwia właściwe wykonanie zleconego zadania, ale że samo w sobie jest ono niewykonalne: „Poeta potrzebuje stałej, bezpiecznej i trwałej siedziby; nawet najlepszy stan ciała lub okoliczności nie pomoże, jeśli umysł nie będzie wyciszony”⁷. Nie tylko Walter Map, ale żaden inny pisarz nie byłby w stanie stworzyć, stale przebywając na niespokojnym i zmiennym dworze Henryka II.

Kontynuację tego wątku znajdziemy pod koniec dwunastego rozdziału pierwszej części *De nugis*. Walter uskarża się tam na niemożność sprostania zadaniu, jakie zostało przed nim postawione, tym razem zwracając uwagę na ogromny zakres tematu: „Temat, jaki wybrałeś dla mnie, jest tak obszerny, że najmoźniejsza praca mu nie sprostą, żaden wysiłek sobie z nim nie poradzi: to słowa i czyny, które jeszcze nie zostały spisane”⁸. Jeśli potraktować te słowa poważnie, to faktycznie praca pisarza wydaje się nie do ogarnięcia. Topos afektowanej skromności łączy się tutaj z toposem niewyraźności – ma miejsce „podkreślenie niemożliwości poradzenia sobie z danym tematem”⁹. W powyższym fragmencie wykorzystany jest jeszcze jeden topos, stosowany zwykle jako jeden z komponentów topiki wstępu, a mianowicie wątek: „przynoszę coś, czego nikt inny jeszcze nie mówił”¹⁰. W ten bowiem sposób można interpretować obietnicę, że Map przedstawi w *De nugis* „słowa i czyny, które jeszcze nie zostały spisane”.

Wracając jednak do toposu afektowanej skromności, jak zostało udowodnione, Walter przedstawia różne wariacje na jego temat: wskazuje na swoją nieudolność i brak kompetencji, podkreśla, że ośmiela się pisać tylko spełniając prośbę przyjaciela lub zaznacza, że materia, którą się zajmuje, jest zbyt obszerna, by móc jej sprostać. Te formuły mieszczą się w ramach toposu pokory, z wyjątkiem ostatniej, która zdaje się go zakłócać.

Nie jest to jedyny element, który podaje w wątpliwość wielokrotnie deklarowaną skromność autora. Innym zabiegiem jest zakwestionowanie określenia tekstu *De nugis* mianem „mdłych i suchych głupstw” i próba podniesienia go do rangi filozofii. Na pierwszy taki sygnał natrafiamy w części pierwszej, kiedy Walter zwraca się do Geoffreya słowami: „ty mi każesz, mi, który jestem Tantalem tego piekła, bym filozofował”.

Słowo *philosophari* przygotowuje czytelnika na odbiór innego fragmentu pierwszej części, w którym po skardze na zbyt szeroki zakres obranego tematu Walter wtrąca dygresję o trzech współczesnych mu ludziach intelektu. Wśród wymienionych znajdują się biskup Londynu, Gilbert Foliot, władający biegle trzema językami

⁷ Tamże.

⁸ Tamże, s. 37.

⁹ E. R. Curtius, *Literatura europejska i łacińskie średniowiecze*, tłum. A. Borowski, Kraków 2005, s. 167.

¹⁰ Tamże, s. 93.

autor wielu „błyskotliwych traktatów”, Bartolomeusz, biskup Exeter oraz Baldwin, biskup Worcesteru. Walter Map pisze o nich, że są „filozofami naszych czasów”¹¹. Łączy ich nie tylko owo „filozofowanie”, ale również fakt, że w czasie, gdy Map komponował *De nugis curialium*, każdy z nich też był pochłonięty pisaniem. Nieprzypadkowo więc Walter zestawia swoje imię z imionami współczesnych mu myślicieli. Topos afektowanej skromności zostaje podważony.

Niejednoznaczny jest również urywek poprzedzający przytoczony fragment. Map najpierw powtarza, że to woła przyjaciela skłoniła go do pisania, by następnie zaskakująco porównać własną osobę do biblijnej oślicy Balaama¹²:

I ty chciałbyś, bym odgrywał rolę poety w centrum tych wszystkich sporów, chociaż nasz dwór jest burzliwy ponad wszystkie inne, jest matką nieszczęść i opiekunką gniewu! Wydaje mi się, że używasz na mnie ostróg Balaama, ostróg, które sprawiły, że jego oślica przemówiła [...]. Bardzo się obawiam, że moja głupota sprawi, że nasze role – moja oślica i twoja Balaama – zostaną odwrócone, tak, że kiedy będziesz próbował mnie zmusić do mówienia, ja zaryczę [...] – a ty zrobisz oślicę z człowieka, którego chciałeś uczynić poetą¹³.

Walter sięga po opowieść ze Starego Testamentu, by zartobliwie dokonać samokrytyki. Tworząc analogię pomiędzy własną sytuacją a położeniem Balaama i jego oślicy, Map przywołuje motyw ślepoty i olśnienia, zaślepienia i nagłego wglądu i zrozumienia. Oślica Balaama ujrzała zagradzającego jej drogę anioła bożego, podczas gdy jej pan go nie widział. Walter porównuje się więc nie do zwykłej oślicy, lecz obdarzonej zdolnościami wizjonerskimi. Jak przekonuje Robert Levine, jest to gest wieloznaczny, będący częścią ogólnej strategii umieszczania w tekście deklaracji o swojej niekompetencji, które zamiast osłabiać autorytet autora, wzmacniają go¹⁴.

W końcu Walter Map wprowadza makabryczną wersję toposu afektowanej skromności¹⁵. Podsumowując traktat *Dissuassio Valerii*, na budzący w średniowieczu powszechne zainteresowanie temat, dlaczego mężczyzna nie powinien się żenić, Map wyjaśnia przyczyny popularności tego tekstu, tłumacząc, że utwór ten jest tak chętnie czytany i kopiowany, gdyż wielu uważa, że pochodzi on z czasów starożytnych i został napisany przez Rzymianina Valeriusa Maximusa. Autor celowo zamienił własne imię Walter na Valerius, a imię przyjaciela Jana na starożytnie brzmiące imię Rufinus¹⁶, gdyż wiedział, że w ten sposób zyska przychylność odbiorców. Sukces przyjętej strategii prowadzi go jednak do pesymistycznych wniosków: tylko śmierć i odejście w zamierzchną przeszłość może sprawić, że czytelnicy docenią jego pisarstwo:

¹¹ Walter Map, *De nugis curialium...*, s. 37.

¹² Księga Liczb 22, 27-33.

¹³ Walter Map, *De nugis curialium...*, s. 35.

¹⁴ R. Levine, *How to read Walter Map*, *Mittelaltinisches Jahrbuch* XXIII, 1988, s. 95-96.

¹⁵ Tamże, s. 96.

¹⁶ Więcej na ten temat: D. M. Schullian, *Valerius Maximus and Walter Map*, *Speculum* 1937, t. 12, nr 4, s. 516-518.

Wiem, co się wydarzy, gdy odejdę. Kiedy moje ciało zacznie ulegać rozkładowi, moja książka zyska rozkoszny aromat, moja śmierć zatuszuje jej wszystkie defekty, i w najodleglejszych pokoleniach moja starożytność przysporzy mi godności: gdyż wówczas, tak jak teraz, stara miedź będzie miała większą wartość niż nowe złoto. Będzie to wiek mały (tak jak obecny), nie ludzi. Będą drwić ze swojej terażniejszości i okazywać zniecierpliwienie wartościowym mężom [...]. Jedynym pocieszeniem jest dla mnie myśl, że teraz jestem bezpieczny od ludzkiej zawiści [...]. Mój **suchy i bezkrwisty styl** przetrwa tylko dzięki własnej **nieudolności**¹⁷.

Refleksja, że twórczość literacka może mieć moc zwycięstwa nad fizyczną śmiercią, przywodzi na myśl horacjański topos *non omnis moriar*. Ponownie jednak Walter Map dokonuje modyfikacji popularnego motywu: warunkiem uzyskania pośmiertnej sławy poety jest przemijanie i rozkład ciała. Co więcej, to nie doskonałość artystyczna dzieła zapewni mu nieśmiertelność, lecz prymitywizm i bezkrytyczność przyszłych pokoleń.

Zacytowany fragment kryje w sobie jeszcze inny wątek, a mianowicie topos „przewyższania” (współczesności nad przeszłością). Curtius tak definiuje ten motyw: „Nie tylko przeszłość zasługuje na sławę, ludzie żyjący później, a także współcześni również powinni być chwaleni”, wątek, który jako jeden z pierwszych podjął Tacyt (Ann. II, 88), zauważając: „gloryfikujemy tylko dawne czasy i nie interesujemy się historią najnowszą”¹⁸. Powszechne niedocenywanie współczesności uderza bezpośrednio w Waltera Mapa, który dowcipnie konstatuje: „Moją jedyną winą jest to, że żyję, jest to jednak wina, której nie mam zamiaru naprawiać – umierając”¹⁹. Rozszerzenie schematu dowartościowywania czasów współczesnych odnajdziemy w prologu do części piątej: „To cud! Martwi żyją, a żywi są pochowani zamiast nich! [...] Wybitne osiągnięcia obecnych bohaterów są niedostrzegane, podczas gdy niepotrzebne skrawki starożytności otaczane są szacunkiem”²⁰. Następnie Walter przekonuje, że historia współczesna również ma swoich Cezarów i Karolów Wielkich, których czyny należy opiewać. Uwagi poczynione w prologu płynnie wprowadzają czytelnika do części piątej, w której Walter Map podejmuje się zadania spisania współczesnej mu historii. W ostatniej części *De nugis* topos przewyższania znajduje swój najpełniejszy wyraz.

Nie należy jednak sądzić, że Map jest bezkrytycznym piewą terażniejszości. Tekst *De nugis* przenika i scala motyw „skargi na te czasy”, w skrajnym przypadku przybierający formę „świata na opak odwróconego”²¹. Map nawiązuje w ten sposób do rzymskich satyryków i włącza się w popularną w XII wieku krytykę wielu wymiarów współczesności Kościoła, monastycyzmu czy dworu królewskiego.

Najostrzejszej krytyce poddana zostaje *curia episcopalis*. Urzędnicy kościelni bardziej uciskają poddanych niż władza świecka, a licznie powstające zakony odda-

¹⁷ Walter Map, *De nugis curialium...*, s. 313.

¹⁸ E. R. Curtius, *Literatura europejska...*, s. 173.

¹⁹ Walter Map, *De nugis curialium...*, s. 313.

²⁰ Tamże, s. 405.

²¹ E. R. Curtius, *Literatura europejska...*, s. 103.

lają się od pierwotnego ducha ubóstwa, posłuszeństwa i czystości. Szczególnie surowo Walter traktuje cystersów, co Gerald of Wales tłumaczy osobistą urazą Mapa do „białych braci”. Kronikarz twierdzi bowiem, że cystersi pozbawili Mapa dochodowego beneficjum²². Jakikolwiek byłyby przyczyny niechęci autora *De nugis curialium* do zakonów żebraczych, pozostaje faktem, że satyrze na cystersów poświęcił najwięcej uwagi.

Po raz kolejny jednak Map w oryginalny sposób przetwarza popularny temat, łącząc satyrę na Kurię i monastycyzm z toposem *gaainable tere*, na co zwraca uwagę Monika Otter²³. Autorem określenia *gaainable tere* był Denis Piramus, autor *Żywota św. Edmunda*, anglo-normańskiego świętego z końca XII wieku²⁴. Otter podaje etymologię tego wyrażenia: *tere* oznacza terytorium, a dokładniej ziemię rolną, która może być uprawiana i przynosić zysk; precyzyjace słówko *gaainable* przywodzi na myśl czasownik *gagner* – „zdobyć”, „wejść w posiadanie”. Denis Piramus używa tych określeń w kontekście bogactwa, urodzaju, żyzności, terenu atrakcyjnego, dostępnego i ogólnie pożądanego. Tak więc całe wyrażenie przywołuje kontekst podboju danego terytorium, przywłaszczenia płodnej ziemi, osadnictwa i uprawy żyznych pól.

W *De nugis curialium* ów topos pojawia się w powiązaniu z anegdotami o zakładaniu zgromadzeń cysterskich, a w szczególności o nabywaniu przez nich gruntów i wznoszeniu zabudowań klasztornych. W rozdziale zatytułowanym *Dygresja Mistrza Waltera Mapa na temat zakonów mniszych* autor stawia zakonom kontemplacyjnym poważny zarzut, że wbrew pierwotnej regule, zamiast osiedlać się w osamotnionych, dzikich rejonach, sami te pustkowia tworzą, wypędzając mieszkańców z ich ziem:

I ponieważ ich reguła zabrania im posiadania parafian, ścierają z powierzchni ziemi wioski, burzą kościoły, wyganiają parafian, bez skrupułów obalają ołtarze i wyrównują wszystko pługiem, tak, że kiedy spojrzysz na miejsce, które wcześniej znałeś, powiesz:

i rośnie trawa tam, gdzie stała Troja.

Jak powiedziałem, tworzą pustkowia, by mogli żyć w odosobnieniu²⁵.

Pojawia się więc motyw „świata na opak odwróconego”. Cystersi działają wbrew ustalonemu porządkowi, dzieją się rzeczy nieprawdopodobne.

Mimo że zarzut wysiedlania miejscowej ludności potwierdzają średniowieczni kronikarze²⁶, a za nimi dwudziestowieczni badacze²⁷, wersja przedstawiona przez

²² A. G. Rigg, *A History of Anglo-Latin Literature 1066-1422*, Irthlingborough, Northamptonshire 1992, s. 89.

²³ M. Otter, *Inventiones. Fiction...*, s. 59.

²⁴ D. Piramus, *La Vie Seint Edmund le Rei*, red. H. Kjellman, Gothenburg 1935.

²⁵ Walter Map, *De nugis curialium...*, s. 93.

²⁶ Gerald of Wales, John of Salisbury.

²⁷ R. A. Dronkin, *The Cisterians: Studies in the Geography of Medieval England and Wales*, Studies and Texts 38, Toronto 1978; C. H. Berman, *Medieval Agriculture, the Southern French Countryside, and the Early Cistercians: A Study of Fourty-Taree Monasteries*, Philadelphia 1986, s. 11-30.

Waltera Mapa wydaje się mocno przesadzona. Przez „białych braci” cierpią całe wioski, a oni, w swej niepohamowanej pazerności, fałszują oficjalne dokumenty i nadania, działając według maksymy: „Ziemia należy do Pana, a my i tylko my jesteśmy synami Najwyższego; poza nami nie ma nikogo, kto byłby wart, aby ją posiadać”²⁸. Map nie poprzestaje na ogólnym opisie wysiedleń całych wiosek, ale aby wzmocnić narrację, podaje też przykłady konkretnych osób dotkniętych zachłannością cystersów. Opisuje więc, jak mnisi wykopali pod osłoną nocy drzewo, które znaczyło granicę ich ziem, i przesunęli je daleko w pole sąsiada, rycerza z Coxwold; jak innym razem posypali solą łąkę nie należącą do nich i w ten sposób ją wyjałowiwszy, zmusili właściciela, by im ją odsprzedał²⁹. Najdrastyczniejszy przykład Map zachowuje na koniec, przytaczając historię innego sąsiada, którego mnisi kazali zamordować, gdyż nie chciał im odstąpić swojej ziemi. Gdy trzeciego dnia po tym wydarzeniu na miejsce tragedii wróciła żona zamordowanego w asyście uzbrojonych sąsiadów i krewnych, zastali tylko równo zaorane pole, bez śladu zabudowań. Przejaskrawienie tak często stosowane przez Mapa wydaje się celowym zabiegiem, elementem składowym satyry. Cheiwość cystersów sprawia, że nie kontrolują instynktu posiadania, zagarniają coraz większe obszary żyznych i bogatych gruntów, by je następnie wyludnić. Topos *gaainable tere* jest więc zmodyfikowany. Następuje wprawdzie ekspansja i przejmowanie urodzajnych ziem, lecz po to, by je zamienić w pustelnie.

Jak zauważa Monika Otter, ciekawą wersją wspomnianego toposu jest krótka anegdota o trzech pustelnikach, Francuzie, Angliku i Irlandczyku, podsumowująca pierwszą część *De nugis*³⁰. Anglik żyje w skrajnej ascezie. Skuty żelaznym łańcuchem, co sobotę przykuwa się do innego miejsca, by przez następny tydzień modlić się tam i sławić Boga. Swoboda jego ruchów przez ten czas jest ograniczona do siedmiu metrów, czyli długości łańcucha. Przemieszczanie się pustelnika, „zawłaszczanie nowych terenów” jest utrzymane w ściśle określonych granicach. Walter wydaje się popierać rygorystyczne powstrzymywanie ekspansji.

Oprócz toposu *gaainable tere*, do ciekawszych wątków satyry na dwunastowieczny monastycyzm należą anegdoty o nieudanych cudach świętego Bernarda z Clairvaux. Map relacjonuje historyjkę, którą usłyszał przebywając na dworze Tomasza Becketa, jak opat Clairvaux, pragnąc pójść w ślady Chrystusa, próbował wypędzić złe duchy z opętanego. Jednak szaleniec, rozwiązany na rozkaz opata, zamiast wyzdrowieć, gonił Bernarda po ulicach Montpellier, rzucając w niego kamieniami³¹. Opowieść o tym, jak w Burgundii Bernard z Clairvaux bezskutecznie starał się ożywić martwego chłopca, kładąc się na nim, Map komentuje przewrotnie: „W takim razie był najbardziej pechowym z mnichów! Ja wielokrotnie słyszałem opowiastki o mnichu kładącym się na chłopcu; jednak za każdym razem, gdy wstawał mnich, natychmiast wstawał i chłopiec”.

²⁸ Walter Map, *De nugis curialium...*, s. 91.

²⁹ Tamże, s. 105.

³⁰ M. Otter, *Inventiones. Fiction...*, s. 68.

³¹ Walter Map, *De nugis curialium...*, s. 79, 81.

Na koniec przejdźmy do toposu wędrówki, który wydaje się wątkiem głównym *De nugis curialium*. Motyw drogi, błędzenia, podróży, powrotu do domu lub zmierzania do Ziemi Obiecanej jest jednym ze stałe powracających tematów literatury. Jego początki tkwią głęboko w starożytności. Już Homer stworzył postać Odyseusza, który stał się prototypem wędrowca. Antyczna Grecja wytworzyła też mity o zstąpieniu do Hadesu: Orfeusz dotarł do świata zmarłych, by wyprowadzić stamtąd ukochaną Eurydykę, Herakles odbył podróż do Podziemia, by wywlec stamtąd Cerbera. Echo tych wątków rozbrzmiewa w anegdotach autorstwa Waltera Mapa, z których opowieść o królu Herli wydaje się przykładem najciekawszym.

Historia króla celtyckiego Herli nieprzypadkowo zamieszczona jest na początku części pierwszej, zaraz po otwierających utwór rozważaniach na temat istoty dworu, w wyniku których Map porównuje go do Hadesu. Rozpoczynając swoją opowieść, Walter zaznacza, że do tej pory istniał tylko jeden dwór, który przypominałby mroczny i niespokojny dwór Henryka II, czyli należący do króla starożytnych Brytonów. Król Herla, podstępnie zwabiony do podziemnego pałacu tajemniczego władcy, zostaje wyrwany z ludzkiego czasu i ziemskiej rzeczywistości. Pałac rozświetlony jest nierealnym światłem, żeby jednak dotrzeć do jego wnętrza, trzeba pokonać długi odcinek drogi w zupełnej ciemności. Siedziba zagadkowego króla przypomina krainę umarłych albo eteryczny świat nadprzyrodzonych istot³². Gdy wizyta dobiega końca, władca szczerze obdarowuje Herlę i całą jego drużynę, eskortując do granic swojego królestwa. Wychodząc w światło dnia, nieszczęśni wędrowcy dowiadują się, że od ich wyjazdu upłynęły setki lat. Odtąd, skazani na wieczną wędrówkę, zagrożeni unicestwieniem, gdyby ją przerwali, nieustannie przemierzają drogi Brytanii. Zaskakująca jest puenta opowiadania – po raz ostatni widziano błędzących rycerzy w dniu koronacji Henryka II. Wskoczyli wówczas w odmęty przepływającej przez Hereford rzeki Wye. Walter Map komentuje to wydarzenie następująco: „Od tej pory zakończyło się podróżowanie drużyny widm, jak gdyby nam przekazali swoje wędrowanie, sami udając się na spoczynek”³³.

Tę tezę potwierdzają liczne podobieństwa między eskortą fantasmagorycznego króla a dworem Henryka II: „podróżowali tak jak my: z wozami i końmi, jucznymi siodłami i kuframi, jastrzębiami, sforą psów oraz z wielkim zgromadzeniem mężczyzn i kobiet [...] przekazali wędrowanie nam, biednym głupcom. Teraz my zdzieramy ubrania, roztrwaniamy całe królestwa, wyniszczamy ciała własne i naszych zwierząt i nie mamy czasu, by szukać leku dla naszych biednych dusz”³⁴.

Należy zwrócić uwagę na powiązanie wątku dworu jako Hadesu z opowieścią o zstąpieniu króla Herli do Podziemia. Walter Map wraz z dworzanami Henryka II wygnany jest do piekła, uwięziony w miejscu mąk i katuszy, nie może się z niego wydostać. Musi dzielić ze współtowarzyszami niedoli tortury wiecznych podróży. Nieustanny ruch, wyczerpujące przemierzanie krętych dróg królestwa łączy go z lo-

³² R. S. Loomis, *Sir Orfeo and Walter Map's De nugis*, *Modern Language Notes* 1936, t. 51, nr 1, s. 28-30.

³³ Walter Map, *De nugis curialium...*, s. 31.

³⁴ Tamże, s. 372.

sem żyjącego w odległej przeszłości króla Celtów, którego wędrówka bez kresu i wytchnienia jest również efektem zstąpienia do krainy podobnej do Hadesu. Król Herla marzy o spoczynku, Walter pragnie dotrzeć do *Miasta Świętego – Jeruzalem*³⁵, miasta bożego, w którym zaznałby pokoju.

Motyw przemieszczania się, nerwowego ruchu w przypadkowych kierunkach jest wspólny dla *curiae regis* i *curiae epscopales*. W przypadku obu kurii nieustająca podróż odbywa się zarówno w przestrzeni realnej, jak i metaforycznej. Dwór Henryka II musi nieprzerwanie i w pośpiechu wędrować po domenach Plantagenetów, by sprawować kontrolę nad wasalami i wymierzać sprawiedliwość. Poszczególni dworzanie natomiast przemierzają własną drogę, pragnąc pisać się w górę po szczeblach kariery w administracji państwowej. Ich wędrówkę symbolizuje obraz Syzyfa z mozołem i bezskutecznie wtaczającego głaz na szczyt góry lub Ixiona wplecionego w wiecznie obracające się ogniste koło. Podobnie cechą charakterystyczną *curia episcopalis* jest jej dynamika. W sensie dosłownym uwidacznia się ona w rozrastaniu się opactw cysterskich oraz gwałtownym wzroście liczby innych zakonów. Ponadto mnisi, kapłani i dostojnicy kościoła gonią za mirażem dóbr doczesnych. Wędług Waltera ich gorączkowe działania nie zbliżają jednak ludzi do Boga, a są jedynie zmarnowaniem energii, nerwowymi ruchami prowadzącymi donikąd. Ruch jest więc podstawową właściwością kurii królewskiej oraz kurii kościelnej; nie jest on jednak spokojny i jednostajny, lecz nieprzewidywalny i zmienny, nie prowadzi do jasnego celu i logicznego rozwoju, lecz do punktu wyjścia. W swojej nieoznaczoności i nerwowości przypomina błędzenie i bezcelową włóczęgę, przywodząc na myśl postmodernistyczną metaforę nomady i kłacza³⁶. Topos wędrówki wykorzystany jest w wielu wymiarach.

Walter Map, opierając się na swoim klasycznym wykształceniu, swobodnie korzysta ze spuścizny antyku, wybierając z tradycji literackiej wątki, motywy i schematy, które mu odpowiadają. W *De nugis curialium* odwołuje się do popularnych *topoi*, twórczo je przekształcając i przystosowując do swojej wizji. Dzięki nawiązaniu do toposów często stosowanych w średniowieczu, Map wpisuje się w kontekst literacki epoki, w której tworzył.

³⁵ Hbr. 13:14.

³⁶ G. Deleuze, F. Guattari, *Kłacze*, tłum. B. Banasiak, *Colloquia Communia* 1988, nr 1-3.